KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem i pocztą rocznie marek 360, półrocznie marek 180, kwartalnie — — mk. 90, miesięcznie mk. 30 — —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 10, w tekście Mk., 12,50 po tekście—reklamy Mk. 7,50. Nekrologi Mk. 5. Zwyczajne Mk. 5. Drobne 50 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do 7 g. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 7—8 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz księgarnie w Zagłębiu. Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 2.00** (Na G. Śląsku **50 fen.**). SOSNOWIEC, sobota dnia 11 września 1920 roku Nr. 208 Rok XV

Socjalizm a bolszewizm.

Baczność robotnicy i chłopi! Czuwajcie! Czarny bolszewizm idzie" — woła w ostatnich numerach krakowski „Naprzód". A do apelu przyłącza się w imieniu polskiej inteligencji (?) p. Stefan Modrzec i pyta się tamże naiwnie: „Dlaczego tylko robotnicy i chłopi? Czemu nie wspominacie o proletarjacie inteligencji, który chociaż może nie zawsze oficjalnie, grupuje się przecież pod czerwonym sztandarem (?)".

Co to jest ten „czarny bolszewizm"? Na to pytanie z pewnością nikt z członków socjalistyczno-żydowskiej redakcji ani „Naprzodu", ani też „Robotnika" pozytywnie nie odpowie.

Ale, co jest „czerwony bolszewizm" — każdy wie. Że bolszewizm jest dalszą konsekwencją socjalizmu — na to zgadzają się nawet sami socjaliści.

Redaktor „Naprzodu", p. Haecker, w jednym ze swoich odczytów, wygłoszonych w ostatnich dniach, stwierdził, iż między bolszewizmem a socjalizmem jest — zasadniczo rzecz biorąc — różnica tylko w haśle — dyktatura proletarjatu. Tylko zastosowanie — przez bolszewików rosyjskich — tego hasła w życiu praktycznem, celem urzeczywistnienia porządku socjalistycznego w Rosji — sprowadziło mordy pożogę i ruinę na cały naród rosyjski, szczególnie zaś na inteligencję. (Co na to p. Modrzec?).

Wprawdzie przyznaje p. Haecker, iż socjaliści, opierając się „na Manifeście komunistycznym Marksa" także razem ze swoim mistrzem uznają, iż przy przejściu z ustroju kapitalistycznego do ustroju socjalistycznego koniecznym jest ustrój społeczny z dyktaturą proletarjatu; jednak socjaliści są zwolennikami krótkiej dyktatury, po której ma nastąpić ustrój demokratyczny; dla bolszewików zaś celem i środkiem jest tylko dyktatura proletarjatu.

Więc nie dyktatura proletarjatu jest różnicą między socjalizmem a bolszewizmem. Na razie kwestją spólną między jednym a drugim obozem jest czas trwania tej dyktatury.

A z powodu, iż pojęcie „czasu trwania" jest rzeczą subiektywną, więc u p. Haeckera wyniesie ona trzy miesiące, u p. Daszyńskiego pięć miesięcy, ale u innych może wynosić nawet pewną ilość lat.

Wszyscy rozumieją, iż pojęcie „walki klas", w jakiem wychowuje socjalizm rzesze robotnicze — prowadzi wprost do dyktatry proletarjatu, przed którą się broni cała ludzkość, a socjaliści nasi nie wiedzą co z nią zrobić.

Dlatego chociaż socjaliści się wypierają — w ich szeregach, mimo ich woli, kwitnie bolszewizm; dlatego też np. służba folwarczna w Królestwie Polskiem, przez nich zorganizowana, nie bardzo się w ostatnich chwilach broniła przed bolszewikami.

Bolszewizm rozsadza kadry socjalistyczne na całym świecie i nadarmo się oni przed nim bronią — rodziła ich bowiem jedna matka, t.j. nienawiść i walka klas. A na tych zasadach negatywnych, które tylko burzą i niszczą, budować nowego ustroju społecznego nie można.

Do dyktatury proletarjatu, która jest właściwie tylko plaszczykiem dla rządów kilku deganerów-tyranów — jak widać w Rosji -- dojść łatwo, ale pójść drogą powrotną ku ustrojowi demokratycznemu jest prawie niepodobne. Tymczasem my chcemy w Polsce rządów prawdziwie demokratycznych, gdzieby rządził cały naród — jednak bez czyjejkolwiek dyktatury, a więc i proletarjatu.

Pragniemy zmiany i przebudowy dzisiejszego ustroju społeczno-politycznego, ale opierając się na zasadach sprawiedliwości i wolności.

Na jedynie prawdziwych zasadach etyki chrześcijańskiej, na sprawiedliwości i miłości bliźniego chcemy przebudować społeczeństwo w duchu demokratycznym. I w takim ustroju społecznym znajdą spokój i szczęście wszyscy obywatele.

Polska niepodległa nie może być polem eksperymentu nawet dla „przejściowej dyktatury" proletarjatu.

W Polsce ma rządzić cały naród wolny i niepodległy, a nie pewna grupa osób. *-ski.*

Represje niemieckie na terenach plebiscytowych.

Od naocznego świadka którego wyrzucono z pewnego miasteczka na terenie plebiscytowym, dowiadujemy się wiele ciekawych szczegółów, świadczących o tem, że niemcy dążą do zupełnego zgniecenia i zniszczenia żywiołu polskiego w Prusach Wschodnich.

Władze niemieckie wprawdzie same nie działają, lecz tolerują wybryki ludności i napady na Polaków, udając, że są wobec powszechnej woli ludu (Volkswille) bezsilni. Niemcy mają przygotowane listy kolejne tych polaków, których chcą usunąć z terytorjum pruskiego. Po wyrzuceniu jednych przychodzi kolej na następnych. Delegacje ludu niemieckiego przesyłają polakom kategoryczne wezwanie do wyjazdu, a gdy się polacy ociągają, to napadają na ich mieszkania i wyrzucają względnie aresztują.

Władze zaś nawet nie ręczą za życie polaków, ani ich nie bronią. Niemcy wyraźnie mówią: „Es darf in Dentschland kein Pole bleiben."

Powiat sztumski zostanie podzielony i jedna część będzie przyłączona do powiatu malborskiego, a druga do powiatu kwidzyńskiego. W ten sposób zwarta ludność polska powiatu sztumskiego będzie wydana na łup większości niemieckiej. Niemcy postanowili ludność polską prześladować, aby ją zmusić do emigracji.

A nasze władze co robią? Czy bronią naszych rodaków przed barbarzyńskiemi gwałtami krzyżackich potomków?

Partje a organizacje społeczne.

W „Myśl. niepodl." czytamy:

Obrona zagrożonej stolicy rzuciła nam jaskrawe światło na nicość partji politycznych a wielką wartość organizacji społecznych. Partje umiały tylko żądać, ale nie dawać. Domagały się praw, ale nie poczuwały się do obowiązków. Chciały władzy, ale dla siebie, nie w interesie państwa. Do obrony Ojczyzny nie wykazały żadnych uzdolnień. Tymczasem organizacje społeczne, reprezentujące istotnie patrjotyzm, dobro ogółu, myśl państwową, one są w tej chwili naszą deską ratunku. Kto myśli o zabezpieczeniu naszych mostów? Kto niesie pomoc żołnierzowi na froncie? Kto tworzy straże obywatelskie? Kto pielęgnuje rannych? Czy partje? Nie. Organizacje społeczne. Niema u nas ani jednej partji, która ujmowałaby się za kimś, co do partji nie należy. Przeciwnie, usługę od niego przyjmie, ale nigdy mu się nie wywdzięczy. Natomiast organizacja społeczna myśli nie o sobie, lecz o tym kimś innym, który potrzebuje pomocy, i nie żąda wzamian nic. Partje obdarzyły nas w ciągu dwudziestu miesięcy wiecami, kłótniami sejmowemi, projektami reform, walkami społecznemi, strajkami, najniedorzeczniejszą polityką, odwracały uwagę ogółu od spraw najpilniejszych, od wielkich niebezpieczeństw, od wszystkich zagadnień żywotnych, one swemi rządami wpędziły nas w długi zawrotnej wysokości, i one w rezultacie doprowadziły nas do położenia prawie rozpaczliwego, z którego ratują nas dopiero organizacje społeczne. Prawdziwego poczucia obywatelstwa, rzetelnego patrjotyzmu, istotnej myśli państwowej szukać musimy w organizacjach społecznych a nie w partjach. To mówi nam rzeczywistość, na którą patrzymy. To musimy też sobie dobrze zapamiętać. Bo to się przyda na przyszłość. Ci wszyscy, którzy pracują ofiarnie w organizacjach społecznych, zostawiając w tyle po za sobą partyjników, powinni uprzytomnić sobie ten fakt i wyciągnąć z niego konsekwencje, gdy potym przyjdzie okres pracy politycznej pokojowej. Oni uratują Ojczyznę, oni też dalej powinni stać na straży tej losów, wciąż o tym pamiętając, do czego tę Ojczyznę doprowadzili partyjnicy.

Z Wołynia.

Od osób, które świeże przedostały się z zajętych przez bolszewików powiatów: włodzimierskiego, kowelskiego i rówieńskiego otrzymaliśmy wiadomości o panujących tam obecnie stosunkach.

Rozpaczliwie przedstawia się stan gospodarczy. Wszystek sprzężaj po wsiach, konie, wozy i ludzi do ich obsługi, bolszewicy pozabierali na podwody do wojska. Wobec tego zboża ozime i jare, stoją na polach w kopach i gniją. Po folwarkach zwieziono do stodół zboże bolszewicy na gwałt młócą i pośpiesznie wywożą w głąb Rosji. Służba folwarczna skarży się, że nie otrzymała ordynarji, jaka jej miała być wydana po żniwach. Skargi te żadnego nie odniosą skutku. Odpowiedź na nie brzmi zaw-

sze: „niech wam pan zapłaci i wyda ordynarję".

Po gospodarstwach włościańskich bolszewicy wciąż rekwirują zboże, żądając po trzy pudy z dziesięciny. W wielu wioskach rekwizycja dokonywała się już po trzy a nawet po cztery razy z rzędu.

Za pud zboża bolszewicy mniejwięcej płacą 50 do 70 rubli sowieckich. W handlu — o ile dostać go można — płaci się 3000 — 4000 takichże rubli. Handel zamarł zupełnie. Produktów codziennej potrzeby niema, lub płaci się za nie ceny straszne. Za funt chleba żądają 250 — 300 rb. sow. W miastach najskromniejszy obiad kosztuje 700 — 1000 rb. Paczka zapałek — 150 rb. W handlu prywatnym rubel carski liczą za dwie marki polskie, albo za 50 rubli sowieckich. Ludność chętnie przyjmuje marki polskie i przechowuje polskie pieniądze w nadziei rychłego powrotu władz polskich. Bolszewicy starają się zaprowadzić wszędzie pieniądze sowieckie. Napotkane ruble carskie zabierają bez odszkodowania lub niszczą.

(*K. B. P.*)

Z Górnego Śląska.

Niemcy nie śpią..

BYTOM (wł.) Poza prowizoryczną linją demarkacyjną, wytkniętą po ostatnich zajściach w obwodzie przemysłowym i poza terenem plebiscytowym G. Śląska, niemcy znów od pewnego czasu wykazują ruch niezwykły. Zauważyć się daje koncentracja zicherki i reichswehry. W tych dniach przybyło do Namysłowa 300 członków tych organizacji. Przybywają tu też dragoni po cywilnemu oraz całe rodziny niemców przeznaczone dla... głosowania. Stwierdzono też, że rzeczy zrabowane przy napadzie na komisarjat plebisc. polski w Rozbarku złożono w Namysłowie. Dowodził napastnikami niejaki Gurok.

Zniesienie stanu oblężenia w pow. Katowickim.

KATOWICE (wł.). Onegdaj w południe przewodniczący Komisji aljanckiej, gen. Le Rond, zniósł ogłoszony w mieście i powiecie, na skutek ostatnich wydarzeń, stan oblężenia. Tym samem w myśl traktatu wersalskiego znów władza wykonawcza w górnośląskim obwodzie przemysłowym przeszła w ręce Komisji Rządzącej i Plebiscytowej Międzysojuszniczej w Opolu.

Rewizja na skutek denucjacji.

BYTOM (wł.) Na skutek denuncjacji ze strony niemców onegdaj po południu w „Hotelu Łomnickim, dokonano rewizji w poszukiwaniu broni. Rewizje przeprowadzali oficerowie z załogi okupacyjnej i policji plebiscytowej, jednakże nic z broni nie znaleźli. Może to wreszcie uciszy wrzaski niemców o przechowywaniu broni przez polaków w „Hotelu Łomnickim".

Prasa francuska o rozbrojeniu na G. Śląsku

BERLIN (wł.) „Journal Echo de Paris" w numerach środowych porusza znów sprawę zbliżającego się plebiscytu na G. Śląsku, twierdząc że może się odbyć, o ile nastąpi rozbrojenie ludności. Według „Humanite" deputowani socjaliści doręczyli Millerandowi wniosek domagający się określenia terminu plebiscytu. Prezydent na wniosek ten nie dał odpowiedzi.

Rozpaczliwe położenie Polaków.

KATOWICE. Z Królewca donoszą: Pewna ilość straży granicznej, która wraz z ludnością cywilną schroniła się przed paru tygodniami przed inwazją bolszewicką na terytorjum Prus Wschodnich, internowana została w obozie koncentracyjnym w Arys i przewieziona obecnie do Piławy, w Prusach zachodnich, skąd okrętem przewieziona będzie do Szczecina. Położenie internowanych jest wprost rozpaczliwe. Większość z nich nie posiada ani gotówki, ani obuwia i brak im pożywienia.

Szmuglowanie niemców na terytorjum plebiscytowe.

RYBNIK (wł.) Pojawia się tu co dzień niemal znaczna ilość byłych funkcjonarjuszów policji bezpieczeństwa, przybywających bez wymaganych przez władze okupacyjne paszportów i jawnie oświadczających, że ich przewiozła służba kolejowa niemiecka w wozach towarowych i bagażowych, gdzie się zdołali ukryć.

Polska biała księga o Górn. Śląsku.

BERLIN (wł.) Według „Vossische Ztg." Rząd polski wydał białą księgę o G. Śląsku, w której zamieszczono niezbite dowody, poparte zdjęciami fotograficznemi, że wypadki na Górnym Śląsku, począwszy od 17 ub. m. sprowokowane były przez niemców i przy pomocy do szczegółów najdrobniejszych opracowanych planów niemieckich bojówek. Księga ta wydana będzie zagranicą a w szczególności do użytku prasy zagranicznej.

Berlin a G. Śląsk.

BYTOM (wł.) W berlińskim Lustgarten odbyło się w niedzielę demonstracyjne zebranie na rzecz Górnego Śląska. Jak gazety berlińskie piszą, byli tam nietylko Heimattreuerzy ale Preussentreuerzy. Niesiono transparenty z napisem „Oberschlesien war, ist und soll deutsch bleiben", „In Polen ist nichts zu holen" i inne. Miano także różne mowy, w których się też wymywano z czynności katowickich i wrocławskich. Rezolucja końcowa żądała wydalenia francuzów z Górnego Śląska a obsadzenie Górnego Śląska przez włochów, anglików i amerykanów. Lecz mimo wysiłków niektórych mówców cała demonstracja wypadła smutno, przygnębiająco, widocznie otrzeźwieli po wypadkach w Wrocławiu, za które zaczęli pokutować moralnie.

Niemiecki samorząd dla Górnego Śląska.

BERLIN. Pisma berlińskie donoszą: Rządy niemiecki i pruski w dalszym ciągu zajmują się sprawą samorządu górnośląskiego. Wszystkie dotychczasowe układy nie odniosły żadnego skutku. Z pewnej strony poruszono myśl wyniesienia Górnego Śląska do rzędu państw związkowych. Temu sprzeciwił się rząd pruski, który obstaje przy prowincjonalnej autonomji dla ziemi górnośląskiej, mającej uznawać językowe i narodowe prawa mniejszości (?). Zanim uchwalenie samorządu nastąpi, będzie musiał zająć stanowisko w tej sprawie wydział parlamentu dla spraw zagranicznych.

Pogorszenie na rynku pracy.

KATOWICE. Położenie na rynku pracy w górnośląskim obszarze plebiscytowym pogorszyło się znacznie w ubiegłym tygodniu. Stosunek pomiędzy podażą sił roboczych (szukającymi roboty) a zapotrzebowaniem był bardzo niekorzystny i w końcu tygodnia wynosił 1535 do 855 to znaczy 1535 było szukających zarobków, a tylko 855 znalazło zatrudnienie. Obwód opolski ma najwięcej bezrobotnych, lecz także okręgi: Głubczyce, Bytom. Katowice Racibórz zgłosiły sporą liczbę bezrobotnych. W okręgu opolskim zastawione zostaną młyny oraz zakłady bednarskie i fabryka beczek Richtera. W okręgu tarnogórskim mogą znaleźć pracę robotnicy w kamieniołomach, na kopalniach galmanu i rudy żelaznej oraz w budownictwie. W okręgu królewskohutskim w branży odzieżowej.

Fałszywe 50 cio markówki.

BYTOM (wł.) Spotyka się tu w znacznej ilości podrabiane banknoty 50-cio markowe, emisji 1918 r. zwane przez lud „etykietami butelkowemi". Odróżnić je można od prawdziwych po tem, że napisy brunatnie są zamazane, druk niejasny, wszystkie banknoty mają jeden i ten sam numer.

Ustąpienie angielskich kontrolerów powiatowych.

KATOWICE. Angielscy kontrolerowie na powiaty bytomski, tarnogórski i strzelecki zwrócili się do urzędu spraw zagranicznych w Londynie z prośbą o zwolnienie ich ze stanowiska. Władze w Londynie zgodziły się na ustąpienie angielskich kontrolerów powiatowych w Tarn. Górach i Strzelcach, natomiast wniosek kontrolera na powiat bytomski, majora Ortleva, został odrzucony. Niemieckie gazety twierdzą, iż ustąpienie angielskich oficerów spowodował sposób wykonywania rządów przez Francuzów, których angielscy kontrolerowie naśladować nie chcą. — Przy tej sposobności zaznaczyć wypada, że bytomski kontroler Ortley jest dalekim krewnym angielskiego prezydenta ministrów Lloyd George'a.

Masowy szmugiel broni.

BERLIN (tel. wł.)

Agenci minister. dóbr w Berlinie i Władze śledcze wpadły w Erfurcie na trop wielkiej afery szmuglerskiej, polegającej na masowem szmuglowaniu broni na terytorjum plebiscytowe i za granicę.

Zdołano skonfiskować 100,000 składanych karabinów ręcznych i 34 kulomiotów. Aresztowano cały szereg funkcjonarjuszy z policji kryminalnej, zamieszanych w tę aferę. prócz tego Sauerbrei'a, fabrykanta broni i kilku urzędników erfurckiej fabryki broni. Broń skonfiskowano.

Kolejarze niemieccy w dalszym ciągu napadają na transporty koalicyjne przez Niemcy.

KATOWICE (wł.), W Erfurcie odczepili kolejarze wagon z amunicją dla wojsk francuskich na Górnym Śląsku i wysadzili amunicję w powietrze.

Z powyższego wynika, że kolejarze niemieccy są w dalszym ciągu w sprzysiężeniu przeciw koalicji. Jak wiadomo, Niemcy w Katowicach chcieli gwałtem rozbroić wojsko koalicyjne. Do tego samego celu dążą kolejarze niemieccy, aby ubezwładnionych potem napaść. Czyn kolejarzy niemieckich w Erfurcie potwierdza plany zamachu ze strony Niemiec.

Zawieszenie pism niemieckich

KATOWICE Wydawnictwa Katowicerki „Kattowitzer Zeitung", Oberschl. Morgenzeitung" i Königsh. Tageblatt" są znowu zawieszone za swą podburzającą treść.

Terror niemiecki.

GLIWICE (tel. wł. W zakładach gliwickich panują niesłychane stosunki. Robotnicy rekrutujący się z byłego Grentszucu i Reichswehry grożą śmiercią robotnikowi o polskiem przekonaniu. N. p. jednego robotnika napadła banda z 40 osób się składająca i obiwszy go wężami gumowemi i rękojeściami od młotków. Zagrożono mu, że go zabiją jeśli się jeszcze do roboty pokaże. Jest to tylko jeden przykład z wielu podobnych.

Agitacja niemiecka.

GLIWICE (wł) Niemcy drogą teroru usiłują wciągnąć rzemieślników polskich, pracujących przy budowlach w Sośnicy, do niemieckich związków socjaldemokratycznych. Szczególnie niejaki Jan Hulin z Głogowa, budowniczy. stara się agitować wśród rzemieślników polaków, zohydzając związek budowlany Zjedn. Zaw. Polskiego.

15 lat więzienia

KATOWICE (wł) Na posiedzeniu dn. 3 września 1920 r. zasądził nadzwyczajny sąd w Katowicach Jana Juretzkiego na 15 lat więzienia ponieważ z okna swego mieszkania dał strzały z rewolweru do wojska francuskiego.

Kontrola poczt i telegrafów górnośląskich.

BERLIN. Według doniesień niemieckich zwrócili się polacy górnośląscy do przedstawiciela Włoch w komisji międzysojuszniczej, aby poparł ich żądania o dopuszczenie polskich kontrolerów pocztowych i kolejowych, Gen, włoski oświadczył, że przedłoży to żądanie reprezentantom Francji i Anglji.

Napady niemców.

TORUN (PAT) Jak podaje „Gazeta Toruńska": Z północno wschodnich krańcowych Województw pomorskich donoszą, że niemcy ustawicznie planują i przygotowują napady zbrodnicze na nasze posterunki kontrolne. Ostatnio trzech niemców z Sicherheitswehry zamierzało zgładzić w sposób skrytobójczy nasz posterunek w Kałmuzach, który jednak uprzedzony zawczasu przez ludność polską o grożącem mu niebezpieczeństwie zdołał wczoraj unicestwić ten niecny zamiar „neutralności Niemiec". Z całego naszego pomorskiego pogranicza północno wschodniego ciągle dochodzą wiadomości o podejrzanem gromadzeniu się niemców, o ustawicznych próbach rozbijania zapór granicznych siekierami i dotego wypożyczanemi od ludności polskiej. Prócz tego ośmielił się niejaki podporucznik Kreze komendant tamtejszej niemieckiej Straży granicznej zakazać oddziałom naszym patrolowania na granicach grożąc w przeciwnym razie przyjściem Reichswehry i zrzucając ze siebie wszelką odpowiedzialność za mogące z tego powodu wyniknąć czyny Reichswehry.

Z Zagłębia o Zagłębiu.

W sezonie ubiegłym teatralnym podnosiliśmy niejednokrotnie sprawę konieczności utrzymania stałego teatru w Zagłębiu. Obecnie tę samą sprawę poruszyła „Iskra", domagając się zupełnie słusznie, aby ojcowie naszego miasta kwestję teatru podnieśli na nowo.

Sezon zimowy dyrekcja teatru p. H. Czarneckiego rozpoczęła niedawno, przez całe lato prowadziła komedję, zamieniając się z czasowego teatru, teatru gościnnego na — stały. Komedje, jakuna nasze tutaj stosunki była prowadzona dobrze, co zaznaczyliśmy w swoim czasie, operetkę znamy, wiemy, co może nam dać, czego się możemy po niej spodziewać. Znaną jest również od całego szeregu lat energiczna i zabiegliwa dyrekcja obecnego zespołu chodziłoby więc o jedno — o utrzymanie teatru. o dopomożenie dyrekcji, aby mogła nietylko trwać na swem stanowisku, ale jeszcze lepiej wystawiać komedje i operetki. Ogół publiczności z całego Zagłębia lubi teatr, dowodem tego chętne uczęszczanie na przedstawienia. Miasto obowiązane jest dbać o placówkę taką jak teatr, może stawiać nawet dyrekcji pewne warunki co do repertuaru, ale musi pomódz do istnienia teatru, Bez subsydjum teatr zawsze będzie tylko przedsiębiorstwem. Jako takie jak słusznie zaznaczyła „Iskra", a o czem znów pisaliśmy w swoim czasie trudno wymagać, aby dyrekcja wystawiała sztuki „nie kasowe", na to miast z poważnymi walorami literackiemi. Sztuki takie istotnie nie mogą liczyć na „komplet" w tearze, a dyrekcji prywatnej niema i nie może być takiej, któraby chciała dokładać lub mogła dokładać do przedstawień.

Jeżeli chodzi o teatr w Zagłębiu wrócić musimy do raz już wypowiedzionego zdania, że nietylko Sosnowiec, ale Będzin Dąbrowa, jako miasta, a również przedstawiciele kopalń i przemysłu fabrycznego łącznie z magistratami miast Zabłębia winny pomyśleć o subsydjum dla teatru, powołując specjalną instytucję w charakterze np. Tow. przyjaciół teatru, któraby się sprawami teatru zajęła oczywiście łącznie z dyrekcją.

Inne miasta jak Łódź, Lublin subsydja dają, dlaczego nie mogłoby się zdobyć na to Zagłębie i utrzymać kulturalną placówkę, bo o taką nam tutaj chodzi.

Gdyby dyrekcja p. Henryka Czarneckiego subsydjum otrzymała możnaby było zaprowadzić 1) specjalny repertuar sztuk dla młodzieży, 2) sztuk szeroko traktowanych i przystępnych dla szerokich sfer t. j, repertuar o charakterze ludowym, a po za tem prowadzić repertuar kpmedjowo-dramatyczno operetkowy, właściwy. Teatr zakrojony na tak szeroką skalę oczywiście potrzebuje wydatniejszej pomocy, o określenie której pozostawić musimy samej dyrekcji łącznie z czynnikami, któreby teatr popierały.

Teatr w Zagłębiu, teatr stały musi być — nie ma tutaj dwu zdań, musi być postawiony na odpowiednim poziomie, t. j, uwzględniać potrzeby różnych odłamów. Sprawa ta jest bardzo poważną i dla tego powinna nareszcie wejść na tory pożądane, na co czekamy.

J. M—ski.

Osiągnięcie linji Gniłej Lipy.

Komunikat Sztabu Generalnego.

WARSZAWA. (P.A.T.) Na Suwalszczyźnie oddziały nasze uzyskały z powrotem Krasnopol i Sejny. Dalej na północy od Brześcia Litewskiego obustronna działalność wywiadowcza i utarczki patroli. Wzdłuż Bugu ożywiona akcja wywiadowcza. Grupa gen. Bałachowicza w wypadzie na Smolary wzięła 300 jeńców. Pomiędzy Kamionką Strumiłową a Buskiem nieprzyjaciel po walce zdołał sforsować linję Bugu i zaatakował Busk od zachodu, napierając jednocześnie na przyczółek mostowy ze strony wschodniej. Dzięki bohaterskiej obronie oddziałów 29 p. p, obsadzających Busk, które dotrwały aż do nadejścia posiłków, nieprzyjaciel został zmuszony do pośpiesznego odwrotu. Na wschód od Knichinycz oddziały nasze po zaciętych walkach opanowały Rohatyn, osiągając w ten sposób opuszczoną przed paroma dniami linję Gniłej Lipy. Wzdłuż Dniestru spokój.

TELEGRAMY.

Ustalenie warunków pokojowych.

WARSZAWA (Pat.) Jak donosi „Kurjer Poranny" wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem rozważano między innemi sprawę ustalenia warunków pokojowych na konferencję w Rydze. O ile wiadomo warunki te dotychczas nie zostały całkowicie skonkretyzowane. Może nawet zajdzie potrzeba dokonania pewnych zmian, a to w związku z incydentem litewskim, a również ze sprawą ukraińską. W każdym razie jutrzejsze posiedzenie Obrony Państwa kwestję tę ma ostatecznie ustalić, przyczem też, pokojowe przedstawione już we formie wniosków i ustalona ma być data wyjazdu delegacji.

Skład delegacji

WARSZAWA (Pat.) „Kur. polski" donosi. O ile nam wiadomo delegacja polska w Rydze będzie się składała z przeszło 100 osób.

Nota rządu litewskiego.

WARSZAWA (PAT). Rząd litewski przesłał Rządowi polskiemu notę, w której proponuje spotkanie się w Marjampolu celem podjęcia rokowań. Po oznaczeniu linji demarkacyjnej Rząd litewski gotów jest natychmiast nawiązać rokowania mające na celu rozwiązanie wszystkich kwestji spornych.

W odpowiedzi na notę litewską Rząd odpowiedział notą, w której między innemi akceptuje propozycję rządu litewskiego pod następującemi warunkami:

Rokowania nie będą miały na celu ustanawiania nowej linji demarkacyjnej między Polską a Litwą.

2) Litwa zobowiązuje się do bezwględnej neutralności wobec wojny między Polską a rządem sowietów.

Co do miejsca rokowań Rząd polski proponuje Kalwarję jako miejscowość bliską linji frontowej.

Wilno stolicą Litwy.

GDANSK (Pat.) Tutejsze dzienniki donoszą z Kowna: Litewskie biuro prasowe ogłasza, że Rząd litewski w najbliższych dniach przeniesie swą siedzibę do Wilna jako stolicy Litwy.

Widoki pokojowe w oświetleniu francuskiem.

GENEWA (wł.) Havas donosi, mówiąc o rokowaniach polsko rosyjskich, że konferencja w Rydze nie doprowadziła dotąd do zbliżenia się obu stron.

Wypadki na froncie zdaniem „Matina", nie każą się spodziewać bliższego końca wojny dopóki na polu walki nie zajdzie ostatecznie decydująca zmiana.

Udział Małopolski w daninie na wojsko.

WARSZAWA (wł.). W „Monitorze polskim" ogłoszono rozporządzenie R.O.P. o jednorazowej daninie na potrzeby wojska.

Wykonanie uchwały przekazuje się samorządom: radom gminnym i radom wiejskim. Za uchylenie się od spełnienia tego obowiązku grozi kara administracyjna do 6 miesięcy aresztu lub 100 tysięcy mk. grzywny.

Według ogłoszonych równocześnie przepisów wykonawczych, na b. dzielnicę austrjacką przypada złożenie: 70 tysięcy par butów z cholewami lub 150 tysięcy trzewików. 75 tysięcy par spodni wełnianych lub 150 tysięcy bawełnianych, 150 tysięcy kompletów bielizny i 75 tysięcy kołder.

Sukcesy Wrangla.

KONSTANTYNOPOL (PAT) Havas. Koło Orzechowa Wrangiel odparł ataki wojsk czerwonych, biorąc przytem jeńców.

Wiec N. Z. R.

TORUŃ (Pat.) Wczoraj odbył się tu wiec zwołany przez Narodową Partję Robotniczą na temat: „Pokój i Wojna".

Wiec ten z powodu równoczesnej obecności w Toruniu p. prezydenta Ministrów zamienił się w poważną manifestację na rzecz jedności Państwa i Armji, a przeciw wszelkim zakusom separatyzmu.

Na wiecu uczestniczyło z górą 5 tysięcy osób. Przyjęto szereg rezolucji, między innemi rezolucję wyrażającą Naczelnikowi Państwa i Wodzowi Naczelnemu oraz Rządowi Obrony Państwa hołd i uznanie.

Za zniszczenie konsulatu.

BERLIN (PAT). Havas. Ambasador francuski w Berlinie otrzymał czek na 100 tysięcy franków jako odszkodowanie za strzały ze strony Niemiec za zniszczenie konsulatu we Wrocławiu.

Czyjej amunicji używają Litwini.

WIEDEŃ. „Chicago Tribune donosi, że Litwa jest dobrze zaopatrzona w materjał wojenny, oraz w amunicję. Środków tych dostarczyła Litwie... Anglja w przypuszczeniu, że Litwa będzie zmuszona prowadzić wojnę przeciw bolszewikom!

Surowy regulamin pracy.

RZYM (Pat.) Havas. Dzienniki ogłaszają regulamin pracy, który Rady Robotnicze rozplakatowały po fabrykach. Regulamin zawiera bardzo surowe przepisy. Najsurowszym jest artykuł, w myśl którego zostanie postawiony pod sąd Rady robotnik, który będzie źle się obchodził z maszynami, lub będzie niszczył surowce; oraz artykuł nakazujący pozbawienie wynagrodzenia pracy robotnika w tym dniu, w którym nie zjawi się punktualnie do pracy.

Lojalność żydów.

WARSZAWA (PAT). W sprawie stanowiska ludności żydowskiej w czasie inwazji bolszewickiej w Płocku nadesłał magistrat m. Płocka wyciąg protokułu posiedzenia Rady m. Płocka z 31 sierpnia b. r. w którym powiedziano: Rada miejska jako stojąca najbliżej wypadków miejscowych stwierdza, że ogół ludności żydowskiej zachowywał się wobec naszych żołnierzy lojalnie i nie okazywał swojej sympatji bolszewikom, którzy rabowali jego mienie i znęcali się nad nim na równi, jak nad ludnością chrześcjańską.

Żydzi szerzą bolszewizm.

KRAKOW. Policja krakowska wpadła na trop tajnej organizacji bolszewickiej wśród młodzieży żydowskiej, podczas rewizji przeprowadzonej u 19-letniego Szerera, syna krawca. Znaleziono kompromitujące papiery, wielkie ilości proklamacji oraz spis członków organizacji — przeważnie uczni gimnasjalnych. Schodzili się oni na posiedzenia, podczas których Szerer wykładał im o bolszewiźmie.

Konduktorki w tramwajach

WARSZAWA. Zarząd tramwajów miejskich zawiadamia, że wskutek powołania znacznej części pracowników tramwajowych do służby wojskowej, w najbliższym czasie pewną część konduktorów zastępować będą ich żony lub córki.

Bunt przeciw sowietom

WIEDEŃ (Pat.) Biuro korespondencyjne z Londynu podaje, że wedle doniesienia z Rygi miały wybuchnąć pod Moskwą poważne niepokoje przeciwko rządowi sowietów.

Niepokoje krwawo zgnieciono.

Ubolewanie niemieckiego rządu.

BERLIN 6 IX Radio. (PAT). Z Wrocławia donoszą: Prezydentura Policji donosi dodatkowo, że Nadprezydent Zimmer odwiedził dn. 3 IX Konsula polskiego we Wrocławiu, aby wyrazić nam ubolewanie z powodu wypadków wrocławskich. Rozmowa odbyła się w bardzo uprzejmej formie.

Pożar portu w Genui

WIEDEŃ Agencja telegraficzna Stefani donosi o olbrzymim pożarze w porcie Genui. Ogień powstał na jednej łodzi towarowej wskutek eksplozji. Dwadzieścia okrętów towarowych stało się pastwą płomieni. Z ludzi nie poniósł nikt szkody.

O węgiel.

WIEDEŃ (Pat) Biuro Wolfa donosi: Niemiecka delegacja pokojowa w Paryżu wręczyła na konferencji notę, w której niemiecki rząd zwraca uwagę rządów zaprzyjaźnionych na to, że spełnienie zobowiązań co do dostawy węgla jest niemożliwe, gdyż skutkiem zajść na Górnym Śląsku produkcja ogromnie spadła. Rząd niemiecki zwraca się jeszcze raz do rządów sprzymierzonych z prośbą o użycie środków wymienionych w notach niemieckich dnia 21 i 5 sierpnia.

Zakaz spirytualji zniesiony.

Komisarjat rządu w st. Warszawy, ogłosił, że zakaz sprzedaży napojów alkoholowych z dniem 7 września rb. zostaje cofnięty.

Zapewne wkrótce i u nas amatorzy spirytualji — będą mogli również już bez żadnych trudności konserwować się w spirytusie.

Cholera w Chinach.

BERLIN. Na północ Hunanu szerzy się cholera w sposób zastraszający. Również liczne wsie w okolicy Pekinu nawiedzone zostały tem niebezpiecznem choróbskiem. Z powodu lichych żniw grozi północnym Chinom klęska głodowa.

Na zwalczanie tyfusu.

HORSEA (Pat.) Radio. Balfour uzasadniając swój wniosek do Ligi Narodów o wyasygnowanie 250,000 funtów szterlingów na zwalczanie tyfusu w Polsce powiedział, że jeden z najwybitniejszych lekarzy angielskich, który właśnie powrócił z Rosji, twierdzi, że cała Rosja przepojona jest tyfusem.

Dżuma w Paryżu.

WARSZAWA. Włoskie dzienniki donoszą, a za niemi powtarzają wieść tę niemieckie, że w Paryżu wybuchnęła dżuma. Władze usiłują fakt ten zataić.

Ogniskiem zarazy ma być dzielnica St. Michel. Miało tam w jednej rodzinie być dziewięć wypadków śmierci. W tym domu całym zaś siedemnaście. W okręgu XIX, najbrudniejszym okręgu całego Paryża, conajmniej było 112 wypadków.

Panika z tego powodu ma być straszna. Tysiącami odbywają się ochronne szczepienia. Instytut Pasteura jest wprost oblężony.

Aresztowanie działacza.

Dzisiejsza „Sonn und Montags Zeitung" donosi, że znany adwokat Dr. Parnes (zbliżony swego czasu do kół Endecji) został aresztowany za oszustwo.

Ostrożnie z nabywaniem mebli.

W roku ubiegłym inżynier przemysłowy kielecki depart. przemysłowego w Sosnowcu, p. Cz. Liedtke, nabył, za pośrednictwem firmy Brandes i S-ka, Biuro ekspedycyjne w Sosnowcu, od pełnomocnika p. Michała Branika b. urzędnika rosyjskiego, jego teścia p. Wład. Kasprzyckiego, adwokata przysięgłego z Warszawy (Bracka 4) pewną część mebli p. Branika, który w swoim czasie, w 1914 r. — ewakuował się z Sosnowca wraz z władzami rosyjskiemi, pozostawiając opiekę nad meblami p. Józefowi Zającowi.

Tranzakcja kupna tego zawarta była przez p. Brandesa w obecności p. Zająca za obopólnie umówioną z p. Kasprzyckim sumę.

Tymczasem w końcu lipca r. b. zjawił się w Sosnowcu p. Branik, który, utrzymując, że p. Kasprzycki nie miał prawa sprzedawać jego ruchomości, unieważnił całą tranzakcję, sumę zapłaconą p. Kasprzyckiemu zwrócił p. Liedtke, a meble inżynierowi. Liedtke odebrał, narażając go na straty poważne, ponieważ nabycie dziś mebli pociąga za sobą daleko większe wydatki, niż przed rokiem.

Okazuje się jednak, że w czasie, gdy część mebli p. Branika sprzedana była inż. przem. Liedtke, p. Kasprzycki jednocześnie zabrał do Warszawy wagon mebli pozostałych, czemu p. Zając, upoważniony do opieki nad meblami, nie oponował. Narzuca się więc pytanie, jakie prawo sprzedawać meble miał p. Kasprzycki i dlaczego w stosunku do mebli wywiezionych przez p. Kasprzyckiego do Warszawy p. Branik nie zgłasza pretensji a część mebli sprzedanych przez tegoż p. K. w Sosnowcu została, mimo formalnie przeprowadzonego kupna, przez p. Branika odebraną.

Czy nie chodziło tu o sprzedaż mebli po cenach paskarskich w Warszawie.

Ponieważ podobne wypadki są dość częste, a w mieście naszem pozostało po różnych osobach ewakuowanych wiele mebli, ostrzegamy zatem nabywców przed takimi tranzakcjami.

Dziwnem się wydaje, że p. Kasprzycki jako prawnik, mógł zawierać... nieprawne tranzakcje handlowe, czego dowiódł swem postępowaniem nie grzeszący zresztą grzecznością p. Branik.

Sprawa ziemniaczana.

Zbliża się jesień, coraz bliżej będziemy pory zimowej. W związku z tem wyłania się u nas sprawa ziemniaczana t. j. zaopatrzenie ludności w kartofle na zimę. Kwestja ta w Zagłębiu, która wymaga znacznego dowozu tego produktu, żywnościowego, zamieniającego niejednokrotnie w sferach biedniejszej ludności i... chleb — ustawicznie utykała i utyka a to z przyczyn natury transportowej.

Przypominamy sobie zeszłoroczną praktykę w tym względzie.

Z powodu braku wagonów, stale odczuwaliśmy brak ziemniaków. Te zaś, które dochodziły do nas zarówno dla kopalni jak i dla ludności miast — kwalifikowały się często, dzięki długiej wędrówce wagonów, na nawóz, w najlepszym zaś razie na karm dla bydła...

Sądzimy, że doświadczenie z lat ubiegłych dostatecznie pouczyło zarówno władze aprowizacyjne i magistraty jako też głównie kolej — i błędów przeszłości nie zechcemy powtarzać obecnie.

Należy więc o wagony postarać się wcześniej, wyzyskać dla przewozu otwarte węglarki (póki niema mrozów) i usunąć trudności natury formalistycznej i... technicznej. Jak się jednak dowiadujemy do Zagłębia znów nadchodzą transporty nadgniłych kartofli...

Tak być jednak nie powinno. Wszystkie władze zainteresowane sprawą ziemniaczaną braki te usunąć mogą, jeżeli będą chciały...

Wdzięczne tu pole do pracy otwiera się i przed naszymi kooperatywami, które zająć się mogą sprowadzaniem tanich ziemniaków już wcześniej, nie czekając zimy. (S)

Kronika.

— **Kurs marki** polskiej według depesz znacznie się podniósł na giełdzie londyńskiej.

— **Nauczycielstwo szkół powszechnych lwowskich** na pożyczkę Odrodzenia. Nauczyciel p. Byjos zajął się zbieraniem subskrybcji na pożyczkę Odrodzenia i zebrał do 1 VIII b. r. wśród nauczycielstwa lwowskiego 2,430,000 marek, wśród młodzieży szkolnej 504,000 marek wśród innych 776,000 marek—razem 3,710,000 marek.

— **Kompanje górnośląskie** podążające do Częstochowy codziennie niemal przybywają pieszo do Sosnowca przez most szopienicki z duchowieństwem na czele. Kompanje te z pow. Katowickiego, Bytomskiego i Rybnickiego witane są i odprowadzane przez miejscowych księży i orkiestry, oraz ludność miejscową.

— **2 i 3 kompanie ochotników sosnowiczan** z ochotnikami częstochowianinami, wyjeżdżając na front przesyłają z Częstochowy, pozdrowienie Sosnowiczankom ukłony, przesyłają też osobno ochotnicy: sierż. Zygm. Gąsiorowski. Czerwik, Eug. Lagański, plut. M. Stojczyk i M. Domagała: Szeregowcy: A. Gębicki, St. Grabowski, Kecot, St Drabowicz i inni.

— **Pietyzm dla pamiątek.** Okazano nam list przewozowy na wysłane 10.000 kg. otrąb dla kop. Kazimierz w Niemcach, na którym w rubryce „stempel wagi" w całej okazałości widnieje pieczątka: „Gewogen, Sosnowice W. W. Eil. Eisenb." Dziwnem nam się wydaje to przechowywanie „historycznych pamiątek" w postaci b. władzy stempli kolejowych okupacyjnych przez naszych urzędników. A może kolej w ten sposób chce pokryć deficyty z oszczędności na... stempelkach?...

— **O przyozdobienie placu kościelnego.** Dbały o wygląd estetyczny placu kościoła parafjalnego, dozór kościelny parafji Sosnowice, w porozumieniu z ks. prob. Pieńkiewiczem i związ-

kiem ogrodników, zamierza usunąć w roku bieżącym uschnięte już i zaniedbane topole z cmentarza kościelnego w ilości około 110 różnej grubości. Topole te zostaną sprzedane osobom, które, jako nabywcy, złożą stosowne oferty na imię dozoru kościelnego i wykopią na własny koszt drzewa wraz z pieńkami i korzeniami. Oferty składać należy do dnia 14 b. m przy ul. Kościelnej Nr. 6. Po usunięciu w ten sposób topoli plac przy kościele, przyozdobiony zostanie drzewami szlachetnymi: kasztanami, lipami, orzechem włoskim oraz klombami a chodniki żywopłotem. Wszystko to ma być uskutecznione na kapitał, uzyskany ze sprzedaży wykopanych topoli. Myśl przyozdobienia placu kościelnego jest bardzo fortunna i koniecznem jest by wnętrze kościoła z oryginalną malaturą harmonizowało z estetycznie zadrzewionym placem kościelnym.

— **„Wesoły wojak"** „Historja świata potoczyłaby się zopełnie innym torem, gdyby troglodyci potrafili się śmiać" twierdził Oskar Wilde, radosny „Król życia".

Jeżeli więc chcecie, aby wojna nasza potoczyła się dalej ku zwycięstwu, jak fala śmiechu, nie bądźcie posępni jak jaskiniowcy — nie bądźcie zgryźliwi i kwaśni.

Smiejcie się! Zdobywając się na wysiłki, łamiąc trudy nie miejcie min potępieńców, ale czyńcie to z pogodnie uśmiechniętem obliczem. Energia wasza winna być radosną!

Obywatele! Po trudach dnia spędzonego w pracy dla Ojczyzny czytajcie do poduszki „Wesołego Wojaka".

Umilkną w Was wszystkie zgrzyty, rozprostują się nerwy Wasze, mocny sen pokrzepi ciało i ducha, a rankiem zbudzicie się rześcy i radośni.

Sprawi to „Wesoły Wojak", wyszedł właśnie Nr. 3.

— **Poszukuje pracy w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.** biuralistów 35, maszynistek 7, nauczycieli 8, ochroniarek 8, sklepowych 9, techników 2, magazynierów 2.

— **Gazeta Zołnierska.** W pierwszych dniach września zacznie we Lwowie wychodzić „Gazeta Żołnierska", przeznaczona dla południowego frontu, na którym będzie rozdawana bezpłatnie między oficerów i żołnierzy.

— **Chrzestnych matek** poszukują żołnierze z Dąbrowy, przebywający na froncie w 51 p. strzelców kresowych 3 baonie 9 komp. poczta polowa Nr. 32. Zgłoszenia przyjmuje starszy żołnierz Drąg z 9 komp. Kompanja prosi o listy i gazety od nadobnych sosnowiczanek.

— **W ziemniakach... owoce.** Policja kolejowa dąbrowska na st. w Dąbrowie zauważyła że przy wyładowywaniu wagonu ziemniaków, przybyłego z Gorzkowic, a sprowadzonego przez jednego z kupców żydów w ziemniakach jest znaczna ilość.., gruszek i jabłek. Ponieważ opłata za przewóz owoców jest wyższą od opłaty za przewóz ziemniaków, kupiec chciał w ten sposób zaoszczędzić sobie wydatków deklarując owoce jako ziemniaki, jednakże policja nałożyła za to nań karę w postaci czterokrotnie wyższej opłaty za przewóz towaru. Prócz tego dodać trzeba, że ilościowo dowóz owoców jest ograniczony, a więc w ziemniakach można było przewieść znacznie więcej owoców niż drogą zwykłą, legalną. Nie wchodzimy w szczegóły manipulacji przewozowych i ich cenę zaznaczyć jednak należy, że dzięki może właśnie pewnym ograniczeniom co do dowozu owoców, płacimy tak drogo u nas za owoce i dostawcy muszą używać forteli, przy dostawie owoców do Zagłębia.

— **Kto demoralizuje.** W swoim czasie strzelcy graniczni zatrzymali na granicy koło Czeladzi szesnastoletnią Peslę Zylberglasównę, która usiłowała nielegalnie przejść granicę z Niemiec do Polski. Chcąc uniknąć odpowiedzialności karnej, wręczyła strzelcowi 95 mk. łapówki, aby ją zwolnił i nie oddawał do rąk władz wymiaru sprawiedliwości.

Uczciwy strzelec jednak zatrzymał Z. i wraz z łapówką odstawił ją do swego dowództwa, skąd, po spisaniu protokułów, skierowano sprawę na drogę sądową a Z. osadzono pod kluczem. Nieletnia Zylberglasówna jest znana wszystkim władzom granicznym, jako zawodowa „szmuglerka", była już kilkakrotnie aresztowana na granicy i sądzona przez sąd pokoju.

Perfidja przemytników żydów dochodzi do tego stopnia, że nie chcąc narażać się na kary surowe, rodzice często posługują się dziećmi, boć w ich pojęciu te się zawsze łatwiej i prędzej „wykręcą" od kary...

— **Jeszcze szmugiel monet srebrnych.** Onegdaj policja kolejowa znów zatrzymała na stacji Stary Będzin dwie kobiety przybyłe z Częstochowy, które miały ukryte przy sobie 1118 rub. 43 kop. srebrem oraz 460 wk. niemieckich. Pieniądze te skierowano do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej; Oddział w Sosnowcu dla wymiany na marki polskie.

A więc przemycanie monet srebrnych znów się zaczyna...

— **Teatr H. Czarneckiego** wystawia dziś pełną humoru i melodyjną operetkę C. Danielewskiego „Polacy w Ameryce", która obfituje w mnogie tańce i ewolucje.

Jutro w niedzielę dwa przedstawienia: popołudniu arcywesołą „Pannę w koszarach"; wieczorem poraz pierwszy daną będzie polska opera komiczna Kurpińskiego „Krakowiacy i Górale".

W poniedziałek przedstawienie w Dąbrowie.

— **Gri-Gri w Dąbrowie.** Malownicza ta operetka wystawiona będzie w nadchodzący poniedziałek w teatrze „Kometa". Orjentalne tańce i ewolucje dopełnią całości.

Bilety są już do nabycia w cukierni W-go Pietrzaka.

O racjonalny wypiek chleba

Niejednokrotnie podnoszona już była sprawa racjonalnego wypieku chleba dla ludności.

Niestety, w żadnej z piekarni miejscowych nie zastosowano dotąd mechanicznego wyrobu ciasta. Po dawnemu w sposób prymitywny ciasto wyrabia się rękami i, Bóg wie, ile potu i brudu dostaje się do naszej codziennej racji chleba, w każdym razie nie jako okrasa tej razówki, przypominającej nam czasy okupantów.

Jednakże, przy odrobinie dobrych chęci ze strony naszych władz samorządowych, możnaby zbudować racjonalnie urządzoną piekarnię, której bodaj, że przynosiła by stałe a poważne zyski miastu. Za wzór możnaby wskazać piekarnię na kop „Koszelew", która wypieka chleb dla swych pracowników oraz dla pracowników kop. „Paryż" w Dąbrowie.

Niewielki motorek elektryczny porusza maszynę do wyrobu ciasta. Z satysfakcją patrzy się na żelazną łapę, która i dokładnie i higienicznie wyrabia ciasto.

Kilkunastu robotników robi następnie bochenki, co jest jedynem dotknięciem się rąk ludzkich do ciasta, bo bochenki są następnie kładzione na specjalnych koszykach słomianych, skąd wędrują odrazu do pieca.

Bezwarunkowo tak urządzona piekarnia wymaga obecnie większego nakładu z uwagi na koszt maszyn, ale wyłożona gotówka szybkoby się zamortyzowała. W tem miejscu należy poruszyć bolączkę wszystkich piekarni t. j. wysokość przypieku, Na „Koszelowie" przypiek z mąki ameryk. wynosi najmniej 35 proc. gdy tymczasem daje się słyszeć, że niektóre piekarnie narzekają, iż mogą otrzymać zaledwie 25 proc Różnica tu jest tak rażącą, że należy upatrywać winę nietylko w gatunku samej mąki, i jak nam wiadomo, w piekarniach na kopalniach mają być zastosowane jaknajdalej idące represje, mające zapewnić robotnikom dobroć chleba i dokładną wagę bochenków. Warto, by radni nasi miejscy przedyskutowali racjonalność ujęcia wypieku chleba we własnej miejskiej piekarni, którą możnaby nawet zbudować z udziałowych wkładów, sądzimy bowiem, że tak postawiona kwestia zachęci do tego przedsięwzięcia nawet naszych kapitalistów nie wiedzących, co czynić z gotówką Na razie rzucamy myśl, która nie powinna być pogrzebaną...

Z Zakopanego.

W Zakopanem sezon letni zamknięto z dniem 15 sierpnia z powodu położenia w jakiem się cały kraj znajduje. Odtąd przydziały żywności będą otrzymywać tylko stali mieszkańcy Zakopanego, chorzy, uchodźcy i osoby, które poza Zakopanem nie mają pomieszkania. Ustają również ulgi, przyznane części letników w pensjonatach. Osoby, posiadające mieszkanie i w Zakopanem i poza niem, muszą oświadczyć, którego się zrzekają, a w razie zrzeczenia się mieszkania w Zakopanem, muszą w ciągu paru dni opuścić uzdrowisko. Sprawy pobytu w Zakopanem i przydziałów żywności rozstrzyga inspektorat klimatyczny.

OFIARY

Na Dar dla Naczelnika Państwa.

1176 Składki zebrane od członków Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Zagłębiu Dąbrowskim na Dar dla Naczelnika Państwa.

Oddział w Grodźcu Mk 788. Oddział w Dąbrowie Mk. 3,706 i 4 Rb. Oddział w Niemcach Mk, 1,811. Koło Saturn Mk, 792. Pracownicy Fabr. Rur i Żelaza Mk. 317. Oddział Kop. Renard Mk. 1637. Oddział Jerzy Modrzejów i Fabr. Man. Mk. 398. Oddział Fabr. Fitzner i Gamper Mk. 369. Ogółem Mk. 9818 i Rb. 4.

Na armję Polską.

1190-1191, Mieczysławostwo Perzanowscy złożyli Mk. 200 na armję Polską i 100 Mk, na plebiscyt.

Zamiast kwiatów w dniu Imienin p. Marji Turskiej,

Na armję ochotniczą

1195 Dn. 12 b. m. jako w 5 tą bolesną rocznicę śmierci ukochanej siostry Ireny Zaleskiej ofiarowuje Maryla Medyńska; 1 broszkę złotą z granatami 1 szpilkę złotą 1 rb rosyjski Zofja Zaleska 1 branseletkę srebrną 1 pierścionek złoty z granatami.

Na Czerwony Krzyż

1184. Zebrane przez p. Wolfa.

Brzozowska 50 fen. Gawron 1 Mk. Podsiadło 3 Mk. Michalik 2 Mk, Korepta 1 Mk. Kotawa 1 Mk. Zientarki 2 Mk. Jarosińska 1 Mk. Janas 2 Mk. Kowalska 3 Mk. Wróbel 2 Mk. Urgacz 2 Mk. Kaczer 3 Mk. Nozun 1 Mk. Liszka 5 Mk. Ostrowska 5 Mk. Barkawiec 5 Mk. Grządziel 15 Mk. Mrzowska 5 Mk. Ryrak 4 Mk, Kunir 3 Mk. Kowolik 2 Mk. Liszka 2 Mk. Finke 1 Mk. Ziółkowska 1 Mk, Mojda 3 Mk. Dudek 5 Mk. Bugaj 5 Mk. Gniado 15 Mk. Wyporski 15 Mk. Ruta 5 Mk. panny z fabryki 15 Mk. Krawczyk 1 Mk. Wal. Pyrz 1 Mk. Z próśb 27 Mk. Z pism mat 6, Mk, 50 fen. Organista z Zagórza 20 Mk, razem: 190 Mk

Rozkład jazdy pociągów osobowych.

Dworzec Dyr. Warszawskiej

Przychodzą do Sosnowca:

№ 131 z Częstochowy 7,45 rano
„ 413 ze Strzemieszyc 8,20 rano
„ 133 z Zawiercia 1,30 po poł.
„ 153 z Warszawy 5,50 po poł.
„ 143 z Piotrkowa 6,05 po poł.
„ 415 ze Strzemieszyc 9,10 wieczorem
„ 139 z Ząbkowic 9,50 wieczorem
„ 123 z Warszawy 11,20 wieczorem
„ 141 z Ząbkowic 4,00 rano
(ma połączenie z posp. pociągami z Krakowa i Warszawy o 3.15 w nocy)

№ 135 z Ząbkowic 6,30 rano
(połącz. z posp. z Krakowa o 5,32 r.)
odchodzi z Ząbkowic 5,50 r.

№ 137 z Ząbkowic 10,00 rano
(połącz. o 9,15 r. z posp. z Krakowa przychodzącym o 8,35 r.).

Odchodzą z Sosnowca:

№ 412 do Strzemieszyc 1,50 w nocy
„ 144 do Piotrkowa 4,40 rano
„ 134 do Zawiercia 9,20 rano
„ 154 do Warszawy 10,15 rano (wołowy)
„ 114 do Strzemieszyc 11,20 rano
„ 124 do Warszawy 12,30 w południ.
„ 122 do Częstochowy 2,30 po południ.
„ 140 do Ząbkowic 7,50 wieczorem
(ma połącz. z krakowskim kurjerem do Warszawy)

№ 142 do Ząbkowic 12,30 w nocy
(miejscowy połączenie z Ząbkowic posp. do Warszawy 1,34 w nocy do Krakowa 2,27 w nocy)

№ 136 do Ząbkowic 2,10 w nocy
(połącz. do Warszawy o 3,07 r. do Krakowa o 5,42 rano)

№ 138 do do Ząbkowic 7.40 rano
(połącz. z posp do Warszawy 8,55 r.)

Dworzec dyr. Radomskiej

Przychodzą do Sosnowca

№ 218 ze Strzemieszyc 8,15 rano
(połącz. z krakowskim w Strzemieszycach o godz. 7.00 rano).

№ 217 ze Strzemieszyc 9,05 wieczorem
(połącz. z deblińskim z krakowskim o godz. 7,40 wiecz.).

Odchodzą z Sosnowca:

№ 212 do Strzemieszyc 6,00 rano
(połącz. w Kazimierzu z pociągiem do Krakowa 7,10 rano).

№ 216 do Strzemieszyc 6,50 wieczorem
(połącz. w Strzemieszycach z pociągiem do Dęblina o 8,01 wiecz.).

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia", Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Maciejowski.